Nr. 180. We Lwowie, niedziela, dnia 1 lipca 1900 r. Rok XXXIII.

Przedpłata wynosi we Lwowie:
Rocznie 36 koron, — półrocznie 18 kor. — kwartalnie 9 kor. — miesięcznie 3 kor., za przesyłkę do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem cało rocznie 48 kor. — półrocznie 24 kor. — kwartalnie 12 kor. — miesięcznie 4 kor.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego": plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Numer „Dziennika" kosztuje we Lwowie 10 halerzy.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki l. 6 i 7 i wszystkie Biura dzienników we Lwowie i na prowincji.
We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Moosse i J. Danneberg. w Paryżu: C. Adam 3 rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 halerzy od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 1 koronę.
Prywatne korespondencje 24 i nekrologia 40 halerzy od wiersza.
Drobne ogłoszenia 3 halerzy od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 2 hal. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 60 halerzy od wiersza.

Od Administracji.

!!! Czas odnowić prenumeratę !!!

Celem uregulowania nakładu, **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podane są w nagłówku obok tytułu dziennika.

Każdy prenumerator

„DZIENNIKA POLSKIEGO"

otrzymuje oprócz tygodniowego arkuszowego dodatku powieściowego także bezpłatnie tygodnik belletrystyczny p. t.:

„ROMANS i POWIEŚĆ"

zawierający dwie powieści oraz krótkie nowelki oryginalne i tłumaczone.

Zwracamy uwagę,

że prenumeratorowie „Dziennika Polskiego" mogą nabywać **po bardzo zniżonej cenie** tygodniowe pismo dla kobiet

„BLUSZCZ"

zawierające wielkie tablice krojów oraz dodatki powieściowe.

Prenumerata „Bluszczu" dla prenumeratorów „Dziennika Polskiego" wynosi kwartalnie
dla prowincji **4 korony 80 h.,**
we Lwowie **3 korony.**

W sprawie podatku rentowego.

Lwów 30 czerwca.

Z dobrze poinformowanego źródła otrzymujemy parę uwag co do odmowy sankcji dla ustawy, która miała uwolnić listy zastawne zakładów kred. ziemskich od podatku rentowego. Brzmią one:

Uchwalony przez obie izby rady państwa projekt ustawy, uwalniającej listy zastawne krajowych zakładów kredytowych ziemskich i Kas oszczędności od podatku rentowego — jak wiadomo już — nie otrzymał sankcji cesarskiej. Z toku obrad nad tym projektem pozostało w pamięci, że rząd zachowywał wobec niego — zarówno z powodów zasadniczych, jak natury finansowej — stanowisko bardzo rezerwowane. Nakoniec w swej „ad hoc" deklaracji wypowiedział zapatrywanie, że jeno w takim razie zgodziłby się na wspomniane uwolnienie, gdyby rada państwa, uchwalając równocześnie inne przedłożenia rządowe, dała mu możność pokrycia corocznego ubytku 700.000 koron, przez tego rodzaju uwolnienie spowodowanego. W teraźniejszych bowiem stosunkach i wobec zmniejszonych obecnie zapasów kasowych, zupełny ubytek tej kwoty dawałby się skarbowi państwowemu dotkliwie uczuwać. Ponadto jeszcze nie pozostałby on bez ujemnego wpływu na opusty podatkowe, ostatnią reformą podatkową zawarunkowane, co znowu w rezultacie wystawiłoby na szwank dojście do celu, zakreślonego przez plan finansowy rządu.

Oprócz tych refleksyj, były jeszcze inne względy, nakazujące rozwagę gruntowną w tej mierze. Mianowicie wyłania się pytanie, czy jest wogóle wskazane, ażeby uwalniając jednostki od ciężaru podatku rentowego, tj. instytucje kredytowe, względnie ich dłużników i powodując tem ewentualne umniejszenie opustów podatkowych, nakładać w ten sposób pośrednio większe ciężary na ogół podatkujący? Na to pytanie odpowiedziano sobie w rządzie centralnym: nie jest wcale pożądane, — owo bowiem uwolnienie od podatku rentowego nie byłoby znowu tak znaczne, iżby mogło mieć wydatniejszą wartość ekonomiczną dla poszczególnych dłużników danego zakładu kredytowego.

W przypuszczeniu nawet, że ten podatek zostałby w całości na barki dłużników przerzucony, to odjęcie tej 1·5% opłaty od 4% kuponów, dawałoby dłużnikom zaledwo 0·06% w zysku. Otóż korzyść taka jest przecież zbyt drobna dla jednostki, iżby z miłości dla niej inaugurować jakieś wyjątkowe ustawodawstwo i stwarzać niebezpieczne prejudykaty. Zresztą reforma podatkowa daje hipotekom, ciążącym na wolnych od podatku gruntach bez porównania znaczniejsze ulgi, przez to właśnie, iż zredukowała opust podatkowy z 10% wraz z dodatkami, na 1·5% bez dodatków.

Mając tedy wszystkie powyższe względy na uwadze i zestawiając interesa zakładów kredytowych z interesami ogółu podatkującego, które ostatnie mogłyby łatwo doznać na rzecz pierwszych uszczuplenia, — nie można dzisiaj za złe mieć administracji państwowej, iż poświęciła w tym wypadku jednostki dla ogółu.

Powstanie w Chinach.

(Szczery głos rosyjski). Z powodu wypadków na Wschodzie „St.-Piet. Wied." piszą, co następuje:

„Zachód swymi gwałtami rozbudził śpiące rasy żółtego Wschodu. Możemy ubolewać nad losem misjonarzy europejskich i inżynierów, możemy płakać nad tem, że się krew już polała i jeszcze lać się będzie. Ale jednocześnie z punktu widzenia patrjotyzmu chińskiego nie można nie zgodzić się z tem, że biedny naród, któremu nawet podczas pokoju zabierają port po porcie, musi nareszcie obudzić się z wiekowej drzemki. Ogólnego ruchu narodowego dotychczas wprawdzie, dzięki Bogu, jeszcze niema, ale fakt, że z ruchem powstańczym sympatyzują szerokie warstwy ludności chińskiej, fakt, że dążności „bokserów" popiera w tajemnicy przed Europą nawet sam rząd mandżurski — wszystko to zdaje się dowodzić, że jesteśmy w przededniu wielkiej katastrofy. Wobec tego musimy wypowiedzieć jedno tylko życzenie — bądźmy my, Rosjanie, o ile można, neutralnymi widzami dokonywujących się faktów. Każdy ostrzejszy krok pod Pekinem, może pogorszyć groźne i bez tego położenie polityczne. Niech we krwi chińskiej kąpią się ci, którzy zaczęli dzieło burzenia Chin, tj. Niemcy i Anglicy. My nie potrzebujemy występować w charakterze policjantów, uśmierzających rozruchy uliczne, które w dodatku zostały wywołane przez obce państwa. Cudzoziemcy pragnęliby widzieć nas w tej roli dlatego, aby skierować przeciwko nam nienawiść i fanatyzm motłochu chińskiego. Ale dla nas nie jest to wcale pożądanem."

* * *

(Rosja i Japonja). Prasa angielska ostatnimi czasy interesuje się żywo stosunkami pomiędzy Rosją a Japonją, a świeże nabycie przez rząd rosyjski części osady Masampho w Korei, w celu urządzenia tam stacji węglowej i szpitala wojskowo-morskiego, zwróciło uwagę dzienników angielskich na możliwość zatargu pomiędzy Rosją a Japonją. W kwestji tej pekiński korespondent dziennika „The Times" interwiewował kilku wybitnych dyplomatów europejskich, uwierzytelnionych przy dworze chińskim i zdaje sprawę z ich poglądów w jednym z najnowszych numerów tego pisma.

Jeden z nich „cudzoziemiec" (więc nie Anglik), który zdobył sobie powszechne uznanie głęboką znajomością spraw dalekiego Wschodu, oświadczył, że wogóle Japonja jest przygotowana do wojny, ale w ostatnich czasach nie czyniła nowych uzbrojeń i że rząd japoński (feldmarszałek Jamagata i hr. Ito) jest usposobiony pokojowo. Japonja dąży do pozyskania dominującego wpływu w Pekinie, w celu przeprowadzenia w Chinach koniecznych reform. W kwestji Korei interesy Japonji są wręcz sprzeczne z interesami Rosji.

Dyplomata angielski, który przez lat kilkanaście mieszkał w Japonji, twierdzi, że Japonja nie jest na tyle nierozważna, aby zacząć wojnę z Rosją. Lud japoński nie żąda wojny, a feldmarszałek Jamagata zna dobrze potęgę Rosji. W razie wybuchu wojny, porażka Japonji byłaby nieunikniona.

* * *

(Na wschód). Do zjednoczonych mocarstw, które do Chin wysyłają swe wojska i armaty, przyłączyły się także Włochy — a nawet Hiszpanja postanowiła wyprawić na wody chińskie jeden pancernik wojenny z załogą 400 ludzi. Ten sukurs, coprawda, nie na wiele się przyda zgromadzonym już tam flotom europejskim, być może jednak, że rząd madrycki uznał potrzebę uczestnictwa w tej wspólnej akcji antichińskiej z analogicznych pobudek, jakie w r. 1854—55 Piemont maleńki skłoniły były do udziału w kampanji krymskiej. Chce poprostu sprezentować się tam jako „mocarstwo" i zarazem zjednać sobie przychylność potentatów rzeczywistych. Pragnie zapewne okazać, iż pomimo przegranej wojny z Ameryką, rozporządza jednak siłą zbrojną.

* * *

(Losy poselstw) i ich personalów ciągle jeszcze pokryte są gęstą mgłą niepewności... Wieści bowiem, które *via* London ze wschodniej Azji się przedostają do nas, nie odsłaniają bynajmniej rzeczywistego stanu rzeczy w Pekinie. Konsul angielski w Tientsinie telegrafował np., że otrzymał od jener. inspektora ceł Harta, list datowany 19 b. m. w Pekinie, w którym stało, że obcy reprezentanci otrzymali wezwanie, iżby w przeciągu 24 godzin stolicę państwa chińskiego opuścili. Jak następnie doniesiono z Waszyngtonu, tamtejszy poseł chiński Ku-Ting-Fang dostał od Tsung-li-jamenu również 19 bm. datowany telegram, w którym donoszono, że posłowie zagraniczni i reszta cudzoziemców w ogóle, żyją nietknięci i zdrowi i że rząd chiński przedsięwziął kroki, aby pod osłoną wytransportować wszystkich z Pekinu. Rzeczona depesza dodaje, iż posłowie prosili już rząd o to, ażeby oddziały przeznaczonej dla nich eskorty europejskiej mogły wejść do stolicy i że tej prośbie zadość uczyniono (?). Następnie domagali się posłowie podwyższenia cyfry tej eskorty, na to jednak już się nie zgodzono...

Z targów pieniężnych.

Wiedeń 26 czerwca.

(*fr.*) Wypadki w Chinach, które dominują nad całą sytuacją obecną giełd zagranicznych, na naszej mają właściwie tylko podrzędne znaczenie i ostatnimi zwłaszcza dniami kwestja podwyższenia taryf na kolejach i spadek kursu akcji kredytowych, nierównie więcej zaprzątały umysły tutejszych spekulantów, aniżeli rzeź w Tientsinie i ekspedycja odsieczy Seymoura. Interesa bowiem austrjackie w Chinach są tak niewielkie, że zdaniem spekulantów czy kwestja chińska zostanie rozwiązana tak czy owak, Austrja ani pod względem politycznym, ani pod względem ekonomicznym, ni stracić, ni zyskać na tem nie może. Tylko z tego jednego względu mają wypadki chińskie i dla Austrji donioślejsze znaczenie, że zradzają pytanie, czy też nie nadejdzie chwila, w której mocarstwa zajęte obecnie gaszeniem pożaru, zaczną sprzeczać się między sobą. A na to właśnie liczono na dworze chińskim — jeżeli jednak rachuba ta zawiedzie i mocarstwa w krytycznej chwili potrafią utrzymać zgodę, wówczas cała zawierucha chińska straci zupełnie swój ostry charakter. O wiele większe niebezpieczeństwo ekonomiczne groziłoby Europie w tym razie, gdyby miljony kulisów chińskich, chętnych do pracy a poprzestających na małem, nie mogąc już znaleść u siebie w domu wyżywienia, zaczęły zalewać Europę i ofiarowywać swą pracę za bezcen.

Z końcem tego tygodnia pojawi się, jak wiadomo, dekret cesarski, ustanawiający prowizorjum budżetowe na dalszych sześć miesięcy i dający rządowi pełnomocnictwo do pożyczenia pięćdziesięciu miljonów koron, w formie bieżącego długu państwowego, na niektóre najpilniejsze inwestycje. Szkoda tylko, że o tem, które inwestycje są najpilniejsze, decydować będzie rząd wedle własnego uznania. Zachodzi bowiem obawa, że w Galicji prawie żadna z inwestycyj nie zostanie uznaną za pilną. Z tego, co do tej pory wiadomo, wnosić należy, że z sumy tej skorzysta przedewszystkiem Tryjest, gdzie budować będą nowy port; następnie Wiedeń, gdzie rozpoczętą zostanie budowa nowego kolosalnego szpitala powszechnego, a reszta użytą zostanie na sprawienie nowych wagonów dla kolei państwowych. A i z tych wagonów zapewne najwięcej pójdzie na linje czeskie i w innych zachodnich prowincjach. Właściciele kopalń węgla w Czechach już teraz skarżą się, że w maju koleje państwowe nie dostarczyły im co najmniej 2.500 wagonów i że skutkiem tego nie potrafili załadować węgla tyle, ile byli w stanie i ponieśli przez to znaczne straty. Istotnie transporty węgla w maju były olbrzymie i koleje nie mogły nastarczyć wagonów. W samem północno-zachodniem zagłębiu węglowem w Czechach, naładowano brunatnego węgla 119.828 wagonów, tj. o 11.574 wagonów więcej niż w maju poprzedniego roku a ogromne zapasy zostały nie uprzątnięte dla braku wagonów. Skoro już w maju odczuwać się daje tak dotkliwy brak wagonów, cóż będzie dopiero w jesieni, gdy ruch towarowy jest największy? Powiększenie zatem taboru przewozowego kolei państwowych jest istotnie jedną z najbardziej piekących spraw. Co się tyczy formy, w jakiej rząd pożyczy owe sume 50 miljonów koron na inwestycje, to jest ona trojaka: albo zeskontuje w bankach t. z. weksle podatkowe, albo zaciągnie w bankach dług na rachunek bieżący, albo też wypuści tak zwane bony skarbowe. Do tego ostatniego środka uciekano się w Austrji rzadko, ale w Anglji rząd często się nim posługuje. Bony skarbowe różnią się od not państwowych tem, że podczas gdy noty państwowe nie przynoszą żadnego procentu i są beztermінowe, to bony skarbowe przynoszą procent i mają oznaczony termin, w którym państwo musi je wykupić.

Wszystkie towarzystwa asekuracyjne w Austrji skarżą się, że rok ubiegły z powodu mnóstwa pożarów był dla nich jednym z najgorszych. Pierwszy czeski Bank reasekuracyjny (Rückversicherungsbank) w Pradze nie płaci w tym roku akcjonarjuszom swoim żadnej dywidendy, gdyż nie tylko nie miał żadnych dochodów, ale ma jeszcze stratę 154.000 koron. W roku ubiegłym otrzymali akcjonarjusze tego banku dywidendę 8%.

Z naszych zdrojowisk.

Rymanów 24 czerwca.

Czarowna dolina, środkiem której szemrze po kamykach rzeczka górska Taba, dolina ujęta jak w ramy, w zalesione niebotycznemi jodłami góry, ze wspaniałą perspektywą w dal, słowem obraz godzien pędzla Ruisdaela, oto zakład zdrojowy w Rymanowie. Sztuka i ręka ludzka mało miała do pomocy przyrodzie, bo porobiła tylko ścieżki i splantowała niektóre wyniosłości, aby stworzyć piękny park, w którym z pomiędzy drzew wychylają czoła swe dachy kilkunastu will, służących na mieszkanie dla chorych i niechorych, którzy tu mają spokój i ciszę, jakiej nie wiele znajdzie we większych światowych zdrojowiskach. Oczywiście, kto żądny zabawy, nie wiele jej tu znajdzie i radzę mu się namyśleć, zanim się zdecyduje na zdrojowisko rymanowskie; ale kto chce spokoju dla swych nerwów, a powietrza ozonem przesyconego dla swych płuc, ten niech się ani chwili nie namyśla.

Wczoraj rozpoczął się tu drugi „wielki" sezon kąpielowy, choć gości nie bardzo wiele się jeszcze zjechało. Podobno i sąsiedni Iwonicz nie narzeka jeszcze na „przeludnienie" — a szkoda, bo pogoda w tym roku, jak rzadko się zdarza, komunikacja dobra, droga wygodna, o ile autonomiczna droga nią być może, ale to już nie wina zakładu. Przestrzeń jednak 6 kilometrowa, która zakład dzieli od stacji kolejowej, nie jest na szczęście tak wielką, a w wygodnym powozie nie narazi się jeszcze nikt na roztrzęsienie kości. Ostatnimi dniami nie ma pociągu, któryby przynajmniej kilku kuracjuszów nie przywiózł, choć główny kontyngent dopiero po pierwszym lipca się stawi i wówczas dopiero życie towarzyskie zawre w zakładzie. Ci, którzy są teraz, muszą się na razie zadowolnić dwurazowymi dziennie koncertami kapeli, nawiasem mówiąc, wcale nie złej, lub, obok spacerów po alejach, wysiadywaniem na werandzie kurhauzu obok restauracji, dobrej i bynajmniej nie drogiej.

Pomiędzy gośćmi kąpielowymi zauważyłem wiele z inteligencji, parę rodzin z Królestwa; są i żydzi, bo gdzie ich niema, ale jest tu doskonałe urządzenie, że żywioł semicki jest dość ograniczony w swych wymogach. Wolno mu korzystać ze zdroju i urządzeń kąpielowych w całej pełni, ale, gdy się zbliża do miejsc, gdzie są spacery i koncerty, musi być przedewszystkiem przyzwoicie, po europejsku ubrany i zachowywać się przyzwoicie, bo inaczej służba zakładu, pełniąca cały dzień straż, grzecznie, ale bardzo stanowczo wyprasza go do terytorjów, zarezerwowanych dla synów Izraela. Być może, że zarządzenia takie nie odpowiadają ustawom zasadniczym konstytucji austrjackiej, ale zakładowi wychodzą na zdrowie i chronią go od plagi, jaka trapi inne zdrojowiska galicyjskie.

W tym roku przybyło nowe schronisko dla chorych, którego brak dawno się dawał odczuwać. Mianowicie obok założonego przed paru laty pensjonatu dla panien p. Papée, otworzył dr. I. Regiec pensjonat dla mężczyzn, ewentualnie chłopców, którychby samych na kurację rodzice wysłać do Rymanowa chcieli. Na razie, zanim przystąpi do budowy obszernego sanatorjum, wynajął dr. Regiec willę z osobnym ogrodem, w uroczem położeniu, pod lasem. Urządzenie pokoi w niej skromne, ale wygodne, a jak się dowiaduję i ceny nie będą wcale wygórowane i przystępne nawet dla mniej zamożnych. Co się tyczy opieki lekarskiej, to nazwisko lekarza, od lat dziesięciu stale tu co sezonu praktykującego i znającego doskonale zdroje tutejsze i ich stosowanie, daje najlepszą gwarancję. W dodatku dr. Regiec, jako ongi pedagog, umie się z młodzieżą obchodzić, a to bardzo wiele znaczy. *kr.*

Ze świata.

Wiedeń 29 czerwca.

Nie mamy stanowczo szczęścia! Raz wydarzyło się, że nasz Pytlasiński pobił na arenie cyrkowej jakiegoś poganina i o to cała publika podniosła protest tak wrzaśliwy, że aż musiano przed czasem zakończyć przedstawienie. Z drugiej strony jednak daliśmy przez pana Pytlasińskiego wobec całej Europy z przyległościami dowód, że ponad wszystko cenimy sprawiedliwość, bo wszakże sam Pytlasiński oświadczył wobec specjalistów, że protest był usprawiedliwiony, bo sędzia ogłosił wyrok za wcześnie, to jest, zanim przeciwnik dotknął ramionami podłogi. Zbyt rozwinięte, poczucie sprawiedliwości kosztowało nas już dość wiele, a oto teraz kto wie, czy jakiś Niemiec nie zdmuchnie panu Pytlasińskiemu wielkiej nagrody z przed nosa.

Słyszę jednak, że przeciwnik pana Pytlasińskiego jest Holendrem, być przeto może, że nasz herkules przeniósł na niego niezwykłe sympatje, jakie istnieją pono u nas dla Boerów. Jesteśmy stanowczo z rodu Kirkorów, skoro w tak niepraktyczny sposób kierujemy naszemi sympatjami, mam jednak nadzieję, że udowodnione dziś łapownictwo bohaterów transwalskich, przyniesie jednak pewne odświeżenie.

W zatargu chińskim nie wyrozumiałem jeszcze, po czyjej stronie są symaptje naszego społeczeństwa, jestem jednak pewnym, że zwrócą się one w stronę, która najsroższe otrzyma cięgi. Na każdy wypadek chciałbym podać do wiadomości sympatyczny rys w „charakterze" cesarzowej chińskiej, zakomunikowany światu przez

---

(15)

ZWYCIĘŻENI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

Z pewnem wzdraganiem postąpił naprzód wezwany, zbliżył się do biurka i oddał zapisany arkusz; cofnąwszy się do swoich, spytał:

— Kiedy mamy przyjść po odpowiedź?

Czy wy dziś wolni?

Do szóstej wieczorem wolni.

Hm.. Oddam waszą prośbę panu Nowakowi, zawoła was w razie potrzeby.

Skłonili się niezgrabnie w progu i wyszli z pośpiechem.

Pan Fuerich przeszedł się po biurze krokiem nierównym, obie ręce trzymał w kieszeniach spodni, przygryzał usta, wyraz twarzy miał w sobie coś sępiego i zły stanął przed biurkiem pana Walkowiaka. Spojrzał na siwiejące jego włosy, na łagodne rysy twarzy, na ustach zawisł mu uśmiech politowania i rzekł tonem wymówki:

Nie rozumiem naprawdę, panie buchalterze, tej pańskiej wyrozumiałości dla tego bydła. Przychodzą tu bezpośrednio, podają jakieś prośby czy skargi, oczekują czegoś... i po co to wszystko? Z nimi tylko [illegible] stanowczo, to najlepiej.

Pan W[illegible] spojrzał na niego łagodnie wielkiemi, piwnemi oczyma i odpowiedział spokojnie:

— Jako młody, jesteś pan zbyt porywczy... Z ludźmi trzeba być wyrozumiałym, czasem bywa i to ulgą, że mogą się poskarżyć...

— Ulga! Ulga! — zawołał drwiąco — dla nich tak, ale my tracimy!

Na wyrazistej twarzy buchaltera zamigotał uśmiech ironiczny i spytał:

— Kto traci? Pan, czy ja?

— No, ani ja, ani pan, ale zwalnia się rygor i obniża się siła idei.

— Jakiej idei?

— Idei germańskiej! — odpowiedział z wyniosłą dumą — taki robotnik, taki cham, śmie nam gadać: my Szlązacy! To przecież oburzające, bo tu, u nas, nie ma miejsca dla Szlązaków, tu są tylko Niemcy, tu my jesteśmy!

— No tak, zapewne — mówił buchalter przeglądając papiery — ale ostatecznie trudno zaprzeczyć temu, że ci Szlązacy istnieją rzeczywiście. Cóż zrobić, są i kwita.

— Pozwoli pan, że będę szczery...

— Proszę.

— Ja, to jest my, od Szlązaków niczego więcej nie wymagamy, jak tylko, aby byli tacy, jak np. pan Nowak i pan. Ożenił się pan z Niemką, dzieci są Niemcy, wyzwolił się pan z przesądów, przyjął pan naszą kulturę, naszego ducha, no i przyznaj pan, czy źle z tem panu?

Słuchał go obojętnie, a na wyraźne pytanie wzruszył tylko ramionami, mówiąc:

— Czy mi źle?... Wie pan, nie myślę o tem... ale pozwól pan, panie Fuerich, mieć innym pewne przesądy i uprzedzenia.

— Naszym obowiązkiem, zwalczać je zawsze i wszędzie — zawołał z zapałem. — Przyjmując podobne prośby i zażalenia, podsycamy tylko ich głupi upór.

— Hm... widzi pan, ja już za stary jestem na walkę, zostawiam ją młodszym — odpowiedział tonem obojętnym.

— No i my się załatwimy już z nimi po niemiecku... Ciekaw też jestem, o co proszą te żebraki?

— Sam nie będę czytał, wyslosowali ją bowiem do pana Nowaka i jemu ją oddam.

— Cha, cha, cha, ależ pan rycerski wobec nich... cha, cha, cha. Gdybym pana nie znał, posądziłbym o sprzyjanie Szlązakom.

Pod oknem dał się słyszeć turkot powozu, spojrzał p. Fuerich i zajmując się pracą skwapliwie, rzekł półgłosem:

Przyjechał radca z panem Nowakiem.

Wkrótce w pokoju przyległym posłyszeli wchodzących, otworzyły się drzwi, badawczo spojrzał radca na siedzących i rzekł:

— Dzień dobry, panie Walkowiak, dzień dobry, panie Fuerich. Prosiłbym pana Walkowiaka do mego gabinetu.

Po przywitaniu przemówił radca z uśmiechem dobrodusznym na swej wielkiej wygolonej twarzy:

— Kiedy skończycie panowie sprawozdanie z dziesięciolecia?

— Za dwa, trzy dni. Główniejsze działy przeszliśmy, zostają drobnostki.

— To dobrze, bo już i córka moja drwi z powolności pana Nowaka. Pan, panie Walkowiak jesteś starym, rutynowym urzędnikiem i zdanie pana zawsze szanuję, powiedzże mi pan, czy młody szef zna się na interesie? — tu spojrzał z przyjaźnią na pana Nowaka, zajętego przy biurku przeglądaniem wykazu, przyniesionego przez buchaltera.

— Mogę powiedzieć sumiennie, panie radco, że mało znam ludzi, którzyby się tak szybko i trafnie orjentowali, jak pan Nowak.

— To bardzo dobrze, słyszysz panie Karolu pochwałę Walkowiaka?

— Słyszę i dumny z niej jestem — odpowiedział uprzejmie.

— Bo to, panie Walkowiak, ja już stary, dużo przeszedłem w życiu i radbym odpocząć, teraz kolej na młodych.

— Bez rady i wskazówek pana radcy nie mogę się podjąć administracji — przemówił pan Nowak.

— Tych panu nigdy nie poskąpię — uśmiechnął się pan Reiner filuternie — to wada czy zaleta starości.. No pracujcie, ja przejdę się po fabryce — kończył, wstając.

— Panie radco — mówił do odchodzącego pan Nowak — gdyby pan dyrektor Scheuer miał czas wolny, moglibyśmy pokonferować w sprawie stalowni i galmanu.

— A dobrze, dobrze, będę pamiętał — odpowiedział radca na wychodnem.

Po dłuższej chwili odezwał się pan Nowak, odkładając papiery:

— Wykazy płac robotników są bardzo dziwne... Panie Walkowiak, powiedz mi pan szczerze, czy nie zdarzały się w naszej fabryce zaburzenia robotnicze?

— Bywały dawniej... Pamiętam dwa razy za czasów rządu ojca pana, raz wydalono około stu pięćdziesięciu robotników, a drugi raz załagodzono sprawę małemi ustępstwami.

— No, a w ostatniem dziesięcioleciu?

— Były, ale tak sporadycznie... Sam rząd miesza się w takie zaburzenia i karze winnych ostro, panuje więc spokój.

— Istotny, czy pozorny?

— Nie wiem.

— Jakto? — zdziwił się — nie zna pan usposobienia, życia robotników po tylu latach pracy?

— Pan nie żył w tutejszych warunkach... a ja nie chcę i nie mogę zbliżać się do nich, posądzanoby mnie o szląskość — uśmiechnął się z przymusem. — Nawet dziś zrobił mi podobną wymówkę pan Fuerich.

— Za co? — spytał zaciekawiony.

— Robotnicy przynieśli tę oto prośbę do pana — mówił, podając arkusz zapisany — i uważałem za stosowne, nie oddawać mu jej do przeczytania, tam mogą być słowa, które niepotrzebnie rozdrażniają...

(Ciąg dalszy nastąpi)

korespondenta „Frankfurter Ztg." Oto niedawno temu umarł nadworny eunuch cesarzowej i pozostawił zupełnie nieprawdopodobną ilość miljonów taelów, nabytych w sposób często gęsto i w Europie praktykowany. Mianowicie brał on obfite łapówki za nadawanie urzędów, za dostawy, żółte kaftany i pióra pawie, a pono i za rozmaite interesa z mocarstwami europejskiemi. Cesarzowa podpisywała wszystko, co eunuch aprobował. Dziwiono się temu w Chinach, dziwiono i w Europie, aż oto wyszedł na jaw fakt, że eunuch — nie był eunuchem. Ten fakt według „Frankfurter Ztg." tłumaczy wszystko, co do mnie nie rozumiem tego tłumaczenia. A wy?

Szkoda zresztą, że nie posiadam podobnego na cesarzowę chińską wpływu, lecz upatrzyłem wspaniałą prowincyjkę chińską, która w sam raz nadałaby się na austro-węgierską kolonję, chociażby dlatego, iż znajduje się w samym środku Chin i raz tam wlazłszy nie sposób byłby wyleźć. Co za wspaniała byłaby rzecz taka prowincja i reprezentacja w parlamencie austrjackim. Wegrzy pewno sprzeciwiają się polityce kolonizacyjnej, ale nic nie szkodzi, damy im Bośnię i Hercogowinę, którą Bogiem a prawdą i tak już wzięli, a sobie weźmiemy spory szmat Chin.

Z „Neue freie Presse" dowiedziałem się, że w Chinach istnieją dwa stronnictwa, kubek w kubek podobne do austrjackich „Die liberalen Chinesen" z jakimś chińskim bokserem na czele i „Die reactionären" pod wodzą jakiegoś chińskiego (na psa urok) Luegera. Mielibyśmy więc dwa nowe kluby w izbie poselskiej i nowy frazes w protokole stenograficznym: „Noske-czung" czy „Lu-e-ger-fu" hält eine Rede in chinesischer Sprache". A coby to za pyszna obstrukcja była, gdyby tak Chińczycy jęli wyrywać sobie nawzajem warkocze! Hrabia Gołuchowski powinien stanowczo o tem pomyśleć.

(r.)

KRONIKA.

Pamiętajmy o gimnazjum cieszyńskiem

Djarjusz lwowski

Niedziela 1 lipca.

Teatr hr. Skarbka: „Walka motyli", komedja. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

„Panorama racławicka", na placu powystawowym, od godz. 9 rano aż do zmroku.

Kalendarz. Niedziela (1) Teobalda. Wschód słońca o godzinie 4 minut 10 zachód o godzinie 7 minut 56.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło Marji Stefanji Apflównej na zmianę nazwiska rodowego na Krasnolipska.

Festyn weteranów z r. 1864 dnia 1 lipca b. r. odbędzie się we Lwowie na Wysokim Zamku, jak corocznie festyn na korzyść wdów i sierót po uczestnikach powstania polskiego z roku 1863/4, z nader urozmaiconym programem i pod protektoratem JO. księżnej Adamowej Sapieżyny.

Stowarzyszenie katolicko-narodowe (polityczne), identyczne z istniejącemi już w Krakowie i Tarnowie, ukonstytuowało się onegdaj we Lwowie. Zebranie, które się odbywało w dużej sali kasyna miejskiego, zagaił prof. dr. Rydygier, przedstawiwszy w krótkich słowach historję tworzenia się w kraju stronnictwa katolicko-narodowego i jego zasady. Bardzo gorąco i w słowach podniosłych przemówił następnie ks. arcybiskup Issakowicz, życzył powodzenia nowemu stronnictwu i udzielił swego arcypasterskiego błogosławieństwa zgromadzonym, którzy je klęcząco przyjęli.

Z kolei reprezentanci klas pracujących: reprezentant robotników B. Müller i reprez. rzemieślników Wlach wyrazili swoją solidarność z nowem stowarzyszeniem katolickiem i życzyli mu rozwoju. Dłuższą, zasadniczą mowę, wygłosił teraz ks. dr. prof. Pechnik, dowodząc w niej najpierw potrzeby organizacji katolickiej, następnie wyjaśniając ogólne jej zasady.

Nastąpiły wpisy nowych członków, poczem wybrano zarząd. Głosowało 367 członków i niemal jednomyślnie wybrano 10 wydziałowych, 4 zastępców i komisję kontrolującą.

Na zakończenie przemówili jeszcze delegaci pokrewnych stowarzyszeń, mianowicie: dr. M. Gałecki, adwokat z Tarnowa, dr. K. Krotoski, prof z Krakowa i ks. dr. Łabuda z Przemyśla — życząc powodzenia i rozwoju.

Zakończenie roku szkolnego w miejskiej szkole przemysłowej odbyło się onegdaj rano. W sprawozdaniu kuratorji, zawiadującej tą szkołą, czytamy, że w ubiegłym roku szkolnym przyjęto do I kl. oddz. przemysłowego 58 uczniów, a do II 32 uczniów. Do klasy zaś I oddziału handlowego przyjęto 29, a do II klasy 14 uczniów, razem więc 133. Lecz uczniowie oddziału handlowego w ogólnej liczbie 43, przeniesieni zostali z dniem 15 października 1899 do państwowej szkoły handlowej, a w miejskiej szkole przemysłowej pozostało tylko 90 uczniów. Z liczby tej uczniów oddziału przemysłowego zapisało się 31 czeladników, resztę zaś stanowiła młodzież, przeważnie bliska ukończenia praktyki przemysłowej. Według zawodów było: blacharzy 2, cieśli 3, cukiernik 1, cynkograf 1, drukarzy 13, elektromechaników 2, introligatorów 4, kaflarzy 4, kamieniarzy 2, kotlarzy 2, krawiec 1, lakiernik 1, litograf 1, mosiężnik 1, murarzy 3, rzeźbiarz 1, ślusarzy 33, stolarzy 11, stelmachów 2, tapicer 1.

Sredni wiek uczniów wynosił 19—22 lat, blisko 30 lat i więcej miało 8 uczniów. Grono nauczycielskie składało się z 11 profesorów, a rok szkolny trwa od września do 29 czerwca.

Onegdaj przeto odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Po mszy św. zebrali się uczniowie szkoły przemysłowej w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza, gdzie powitał i gorąco do nich przemówił członek kuratorji i poseł Soleski. Następnie dyrektor Bruchnalski odczytał wynik klasyfikacyjny i rospoczęło się rozdawanie nagród.

W klasie I. otrzymało stopień pierwszy uczniów 25, stopień drugi 4, a nieklasyfikowano 27, zaś w kl. II. stopień pierwszy otrzymało uczniów 17, stopień drugi 5, a nieklasyfikowano 10. Nagrody zaś otrzymali w listach pochwalnych: Jan Wiewiórski z kl. I., a z II. kl. Jan Miciek i Gustaw Neudeck. — Nagrody zaś pieniężne w książeczkach galicyjs. Kasy oszczędności otrzymali w kl. I.: Tadeusz Gliński 10, Jan Halbedel 15 i Jan Wiewiórski 20 koron; w kl, II. zaś: Józef Kolowicz 15, Jan Miciek 20 i Aleks. Redka 15 koron. Nadto nagrody w książkach pożytecznych dostali wszyscy uczniowie, którzy otrzymali stopień pierwszy. — Po rozdaniu nagród przemówił jeszcze do uczniów bardzo serdecznie prof. Żuliński, zachęcając ich do dalszej wytrwałej, a uczciwej pracy i na tem uroczystość się zakończyła.

Ciekawa zagadka. Jak wiadomo z interpelacji dra Starczewskiego, na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej, otrzymał malarz Fleck, żyd, roboty malarskie około ścian nowego teatru miejskiego, pomimo, że oferta jego była wyższą o 204 koron od innych malarzy. Wprawdzie wyjaśnienie p. wiceprezydenta na interpelację dało na razie *schiebera* tej sprawie, jednak mniemamy, że członkowie rady ze stronnictwa katolickiego, powinni nie dać jej zaginąć w mgle zapomnienia. Wyjaśnienie niczego nie wyjaśnia, a i . . nie przynosi zaszczytu komitetowi teatralnemu, bo wzywanie kogoś do opuszczenia cen, aby mu oddać robotę, dzieje się z krzywdą innych oferentów, cała zaś rozprawa konkursowa schodzi do rzędu parodji. O ile wiemy, roboty malarskie oferowali malarze, którzy już malowali kościoły i inne monumentalne budynki, nie zachodziła tedy bynajmniej potrzeba faworyzowania jakiegoś szczególniejszego „artysty". Ciekawiśmy bardzo dalszych, wyczerpujących w tej sprawie wyjaśnień.

Manewry cesarskie w Galicji. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybędzie 5 września do Jasła, aby wziąć udział w manewrach i zamieszka w Jaśle w budynku starostwa. Cesarz przybędzie do Jasła 7 września. Ze względu na ściśle wojskowy charakter podróży cesarza, na wyraźne życzenie monarchy, nie odbędą się nigdzie uroczyste przyjęcia. Tylko w Krakowie, gdzie cesarz w przejeździe przez krótki czas się zatrzyma, powitają go naczelnicy władz.

Sensacyjną wiadomość podaje pismo budapeszteńskie, „Magyarorszag". Oto donosi ono, iż hrabina Lonyayowa zamierza rozwieść się (?) ze swym mężem i że on na to się już zgodził. Przyczyną tego ma być fakt, iż hrabina nie może pogodzić się ze swem nowem stanowiskiem i żal jej dawnych tytułów i praw arcyksiężnej.

Lwowscy weterani wojskowi odbyli onegdaj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Bronisława Sędzimira, który zagajając zebranie zaznaczył, że wewnątrz towarzystwa poprawiły się zupełnie stosunki i obecnie jest już wszystko w porządku. Są jednak liczne niedobory w funduszach jak np. w funduszu chorych i dla pokrycia jego uchwalono podwyższyć wkładki miesięczne z 50 ct. na 75 ct. Podobnie emerytom dawać się będzie pensje z funduszu emerytalnego wedle tego, jak długo członek należy do towarzystwa.

Co do strony finansowej, to w ośmiu funduszach przybyło 19 991 zlr. 64½ ct. a w 4 innych funduszach powstał niedobór 2289 zlr. 52 ct., pozostaje więc 17.702 zlr. 12 ct. Członków liczy towarzystwo około 800, między nimi 19 inwalidów z prowizją, a 57 bez niej, a nadto 165 członków kobiet, należących do funduszu pogrzebowego.

Po udzieleniu absolutorjum zarządowi za sprawozdanie rachunkowe i za jego czynności, przystąpiono do wyboru wydziału, lecz skrutynium odbędzie się dopiero w biurze towarzystwa. Po wyborach poczęli weterani, z których bardzo wielu było w mundurach, rozchodzić się do domów.

Korowód z pochodniami i capstrzykiem urządził onegdaj wieczorem lwowski korpus weteranów ku uczczeniu zbliżającej się 70[illegible] rocznicy urodzin cesarza. Z uderzeniem godz. 9 przed gmachem namiestnictwa zawarczały capstrzykiem bębny i muzyka zagrała, poczem wzniesiono trzykrotnie „vivat!" na cześć cesarza. To samo powtórzyło się przed gmachem jeneralnej komendy, poczem cały korowód ruszył ulicami miasta. Bardzo efektownie i pięknie wyglądał ów korowód, bo pochodniami były równobarwne lampki i lampiony.

Znaczna zguba. Podczas jazdy z Brzuchowic zgubiła p. J. W. złotą broszkę, wysadzaną brylantami, wartości 450 kor.

Lwowskie porządki. Mieszkańcy ulicy Lelewela zapytują się za naszem pośrednictwem, czy magistrat lwowski ma zamiar usunąć kupy piasku, jakie zalegają chodnik, choć mija przeszło dwa miesiące, jak ulica rozkopana i czy w ogóle usunięte zostaną kiedy te barykady, które wiatr rozwiewa, a mieszkańcy wdychiwują je do płuc i na butach roznoszą do domów.

Smierć pani Wołodkowiczowej. Odeskie dzienniki podają następujące nowe szczegóły, dotyczące zamordowania p. Wołodkowiczowej:

Po przybyciu na stację Popieluchy władz sądowo-lekarskich, zwłoki zamordowanej po dokonaniu sekcji, przewieziono do rezydencji pp. Czarnomskich Czarnomina, odległego o 2 wiorsty od Popieluch. — Sędzia śledczy tak mniej więcej maluje scenę morderstwa. Pani Wołodkowiczowa spała. — Zabójca wszedł cicho do przedziału i wymierzył tępem narzędziem, np. młotkiem, cios swej ofierze. Uderzenie było tak silne, że kość ciemieniowa wgniecioną została w mózg. — Nieszczęśliwa, według wszelkiego prawdopodobieństwa pod wpływem bolu, wstrząsnęła się, wyprężyła ręce. — Morderca wziął to za objaw chęci bronienia się, począł więc tedy ostrem narzędziem zadawać razy ofierze w plecy i głowę.

Ran takich znaleziono na ciele zamordowanej 14, a 9 z nich uznano za bezwarunkowo śmiertelne. — Gdy zbójca był już pewny, że ofiara jego nie żyje, rozpoczął gospodarkę rabunkową. Zabrał najpierw pieniądze, jakie miała przy sobie zamordowana — następnie zaś zaczął robić poszukiwania w rzeczach zabitej. W czasie tej czynności musiał go ktoś spłoszyć, gdyż zostawił kosztowności przeszło na sumę 20.000 rubli. Ile miała p. Wołodkowiczowa przy sobie gotowizny, napewno jeszcze dotychczas niewiadomo. Jedni utrzymują, że 2000 rubli, inni że 10.000 rubli, są nawet tacy, którzy mówią, że 100.000 rubli. Na dzień przed wyjazdem z Odessy, jak zapewnia „Odeskij Listok" p. Wołodkowiczowa u jednego z rejentów odeskich złożyła swój testament. Do Czarnomina zjechała rodzina zamordowanej z Odesy.

Straszna scena. Z Krakowa telegrafują: Onegdaj popołudniu kilku chłopców na brzegu Wisły łowiło ryby na wędkę. Jeden z nich Leon Birnbaum, uczeń I kl. gimn. Sobieskiego, wszedłszy na tratwę, przechylił się nieuważnie i wpadł do wody. Ponieważ nie umiał pływać począł tonąć, a prąd unosił go coraz dalej ku środkowi rzeki. Na krzyk stojących na brzegu, żołnierz 100 p. p. Paweł Rusz rzucił się bez namysłu w wodę, popłynął na głębię i pochwycił tonącego chłopca; ten jednak uczepił się konwulsyjnie obu rękami żołnierza, tamując jego ruchy i obaj poszli na dno. Po krótkiej chwili szamotania się wynurzył się z topieli żołnierz, trzymając w jednej ręce omdlałego chłopca. Widać było jednak, że dobywa ostatnich sił, prawie, że tonie. W tej krytycznej chwili obecni na brzegu pospieszyli na łódce z pomocą i wydobyli obu.

Handel lodem. Najwyższa rada sanitarna wydała orzeczenie w sprawie handlu lodem. Służący wyłącznie do ochładzania lód, może być wydobywany tylko z tych zbiorników wody, które władza uzna za odpowiednie; lód, służący do spożywania, powinien podlegać takiej samej kontroli, jak woda sodowa i dopiero po fachowem bakterjologicznem badaniu dostawać się do handlu.

Proces transwaalski. Z Brukseli donoszą: Proces rządu transwaalskiego przeciwko baronom Oppenhaimom odroczono z powodu choroby ciężkiej obrońcy oskarżonych, adwokata Bara.

Tragiczne samobójstwo. Na przedmieściu londyńskiem Edmonton otruł się przed kilku dniami nauczyciel Tomasz Murlis, którego posądzano o czyny niemoralne, jakich się względem własnych uczni miał dopuszczać. Samobójstwo zostało popełnione wśród wysoce tragicznych okoliczności. Ojciec jednego z uczni udał się nad wieczorem w asystencji ajenta policyjnego do domu, w którym mieszkał ów nauczyciel, ażeby spowodować jego aresztowanie. Nauczyciel otworzył drzwi przybyłym, zaledwie to jednak uczynił, uderzył go rozwścieczony ojciec, Brown nazwiskiem, z całej siły w twarz i powalił na ziemię. Nauczyciel zerwał się jednak natychmiast i uciekł po schodach na pierwsze piętro, do swego mieszkania. Brown z ajentem popędzili za nim. U drzwi sypialni zastąpiła im drogę żona nauczyciela. Blada, lecz spokojna na pozór, zwróciła się do nich z prośbą, ażeby się zatrzymali chwilkę, gdyż mąż „nie jest jeszcze gotowy"... Zaledwie wymówiła te słowa, dały się słyszeć za drzwiami jęki i charczenie człowieka wijącego się w szalonym bolu po ziemi. Prześladowcy zatrzymali się przerażeni, kobieta zaś uklękła i modlić się poczęła „o śmierć prędką i lekką". Za chwilę ucichło za drzwiami wszystko. Wtedy kobieta zemdlała, a Brown i ajent zdecydowali się drzwi wyłamać i wtargnęli do wnętrza. Tuż u drzwi, z twarzą straszliwie wykrzywioną i spalonemi ustami, leżał Murlis, który — jak się pokazało — otruł się kwasem karbolowym. Próbowano go ratować, lecz było już za późno. Żona samobójcy przyszła tymczasem do siebie, zbliżyła się i uklękła przy trupie. „Mój Tomie! — odezwała się spokojnie — teraz nie potrzebujesz się już obawiać twoich nieprzyjaciół!"

Zagadkowa ta tragedja wywołała w całym Londynie wielkie wrażenie.

Najwyższa kobieta w Grecji mieszka w osadzie Trikhale, ma 22 lata, wzrost jej wynosi 2 metry 30 ctm.! Pojedyncze części korpusu rozwinięte są w stosunku prawidłowym do wysokości. Rodzice i rodzeństwo olbrzymki Bazyliki Kalliantzi są średniego wzrostu. Bazylika, wstydząc się nadmiernej swej wysokości, nie opuszcza domu, pozostając tu przeważnie w postawie siedzącej. Jedynie zmuszona do wykonywania robót domowych podnosi się w całej swej okazałości.

Stare kartofle z nastaniem cieplejszej pory roku kiełkując w piwnicy, a nawet tylko przez przemianę chemiczną, poprzedzającą kiełkowanie widoczne dla oka, zawierają istotę trującą, solaninę. Ciepła tegoroczna wiosna widocznie szczególnie na to wpłynęła, gdyż wielu ludzi w ostatnich czasach uskarża się na przypadły żołądkowe, połączone z uczuciem ociężałości umysłowej, jakby po libacjach. Przestrzegamy przeto przed spożywaniem ich. Należy je zastąpić innemi jarzynami, o ile możności tegorocznemi, w ostatecznym razie podawać do mięsa w miejsce jarzyn ogrodowych, dodatki mączne, jak makarony, itp.

Dentyści... końscy. Czasopismo rosyjskie, wychodzące pt.: „Rolnictwo", proponuje wytworzenie w Rosji nowej specjalności dentystów końskich, którzy w Ameryce robią podobno doskonałe interesy. Rozporządzając dużą ilością instrumentów, dentysta-weterynarz wykonywa wszelkie operacje, wchodzące w zakres praktyki dentystycznej. Operacje dokonywane są bez pomocy środków łagodzących i pacjenci poddają się im z całem zaufaniem. Najczęściej zachodzi potrzeba usuwania zębów koniom wyścigowym i źrebiętom. W ogóle — pisze w dalszym ciągu specjalny organ ziemiański — nie można się dziwić, że zęby końskie wymagają specjalnej opieki, gdy w paryskim ogrodzie zoologicznym zwierzęta bardzo często odwiedzane są przez dentystę.

Sejmy krajowe celem powzięcia uchwał w sprawie sanacji finansów krajowych przez uchwalenie dodatku krajowego do podatku państwowego od wódki, zwołane zostaną na wrzesień b. r.

Podwyższenie taryf. W sprawie podwyższenia taryf kolejowych, odbyło się wczoraj w południe w izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie posiedzenie, na którem jawili się zarazem i członkowie gal. Tow. rolniczego, między nimi ks. Lubomirski, dr. Tadeusz Pilat i prof. dr. Głąbiński, oraz p. Olszewski imieniem gal. tow. naftowego. Na przewodniczącego zebrania uproszono dr. Tadeusza Pilata. Po ożywionej, długiej dyskusji uchwalono jednomyślnie formalną rezolucję do rządu przeciw podwyższeniu taryf kolejowych ze względów fiskalnych i wybrano komisję dla dalszego przeprowadzenia uchwał posiedzenia.

Rektorem politechniki lwowskiej na rok nauk 1900.1901 wybrano ponownie dotychczasowego rektora profesora Stefana Niementowskiego. Dziekanem wydziału inżynierji wybrano profesora Karola Skibińskiego, dziekanem wydziału budowy maszyn prof. Leona Syroczyńskiego, dziekanem wydziału chemji technicznej prof. dra Juljana Niedźwiedzkiego.

Wycieczka w góry tuchlańskie. Na dochód kolonji wakacyjnej w Tuchli, odbędzie się w niedzielę 8 lipca wycieczka koleją żelazną do Tuchli. Osobny pociąg odjedzie ze Lwowa około g. 8 rano, powrót nastąpi około g. 11 wieczór. Bilet uczestnictwa w niezwykłej tej wycieczce wraz z bezpłatnym przejazdem tam i napowrót koleją w II lub III kl. (w miarę wolnych miejsc w pociągu) wynosi tylko dwie korony od osoby. Biletów familijnych ani zniżek dla dzieci niema. Liczba uczestników wycieczki, ze względu na pojemność pociągu, ograniczona.

I. kraj. lecznicza kolonja rymanowska podaje do wiadomości, że z powodu braku funduszów, komitet może przyjąć na sezon w b. r. najwięcej 100 dzieci, wybierając z dotychczas podanych. Ponieważ kolonja jest urządzona na 120 dzieci, przeto komitet ogłasza na pozostałych 20 miejsc konkurs za opłatą z terminem do 5 lipca b. r., odwołując się zarazem do ofiarności publicznej, uprasza o liczne datki, choćby najdrobniejsze, te bowiem mogą wpłynąć na przyjęcie dzieci biedniejszych, a często bardzo potrzebujących. Podania przyjmuje dyrektor dr. Józef Zuliński ul. Piekarska 28, wszelkie zaś datki skarbnik p. Wład. Zontak, muzeum Dzieduszyckich ul. Teatralna l. 18.

Pogrzeb księdza samobójcy. We środę miał się odbyć z instytutu anatomicznego o 6 popołudniu pogrzeb ks. Przyszlaka, który się w poniedziałek zastrzelił. Pomimo przedłożonych konsystorzowi metropolitalnemu świadectw lekarskich, stwierdzających anormalny stan nerwów i umysłu samobójcy, odmówił ordynarjat asystencji księdza na pogrzebie ks. Przyszlaka, a ponadto po porozumieniu się z zarządem kliniki zarządzono pogrzeb na godzinę wcześniej, aby jak najmniej ludzi mogło w nim uczestniczyć. Pomimo to publiczności zebrało się sporo, a z ust jej szły niebardzo pochlebne słowa pod adresem konsystorza. Po zasypaniu grobu podnieśli głośny płacz zebrani nad mogiłą. Właśnie przechodził tamtędy, wracający z innego pogrzebu pewien rzym.-kat. duchowny i zapytał o przyczynę ogólnego lamentu publiczności. Gdy mu oświadczono, iż „pochowano w tym grobie księdza, jak psa i nie dozwolono nawet na pokropienie zwłok jego" — kapłan uspokoił wzburzony lud i odprawił nad zasypanym już grobem modły żałobne według łacińskiego obrządku.

Wiadomość tę podaje wczorajsze „Diło".

Restauracja chrześcjańska otwartą została z dniem dzisiejszym w Brzuchowicach. Znajduje się ona na gruntach Rzęśni polskiej, a oddaloną jest zaledwie o 600 kroków od dworca. Brak restauracji katolickiej oddawna uczuwać się dawał w Brzuchowicach, należy się więc prawdziwe uznanie inicjatorom tej myśli. Restaurację tę prowadzić będzie p. Wojtyński, który bardzo dobrze zapisał się w pamięci wycieczkowców w zeszłym roku. Wczoraj odbyło się poświęcenie tej restauracji, która umieszczona jest w pięknym, obszernym budynku. Olbrzymia sala nadaje się nawet na zabawy taneczne.

Sprawa Wawelu. Wydział kraj. rozpoczął już rokowania o zakupno gruntów pod budowę koszar dla wojska, które ustępuje z Wawelu. Imieniem wydziału kraj. dyrektor Kasy oszczędności miasta Krakowa, dr. Slęk, zakupił realność i plac przy ul. Rajskiej, za kwotę 50.000 koron dla dyrekcji inżynierji wojskowej. Budowa wszystkich tych gmachów rozpocznie się w jesieni b. r.

Swięcenia kapłańskie. Ks. biskup Puzyna wrócił do Krakowa i będzie udzielał dziś święceń kapłańskich w Krakowie. Udzielenie święceń alumnom tarnowskim zostało odroczone, a to z powodu, iż stolica papieska nie pozwoliła ks. biskupowi Puzynie udzielić tych święceń bezpośrednio po święceniach krakowskich.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie kwadrans na drugą popołudniu w przystępie obłędu rzucił się z pierwszego piętra na bruk w ulicy Sokoła, były urzędnik namiestnictwa, Witold Wolański, który od dłuższego już czasu zdradzał rozstrój nerwowy z powodu nieuleczalnej choroby. Śmierć nastąpiła na miejscu wskutek załamania czaszki.

Pożary. Z Radziechowa donoszą nam: W pierwszych dniach czerwca br. spaliło się w sąsiedniej wsi Telewczycach, powiat kamionecki, 20 gospodarstw wiejskich.

W nocy 21 czerwca br. wybuchł pożar w Radziechowie w szopie naczelnika gminy. Oprócz tej szopy spaliły się budynki gospodarcze trzech sąsiadów.

Dnia 26 czerwca br. zgorzała w Radziechowie szopa mieszczanina Langa i spaliło się jego trzyletnie dziecko. Ogień wznieciły małe dzieci pozostawione bez nadzoru.

Na śmierć skazał berliński sąd przysięgłych garncarza Janicke'go, który, jak w swoim czasie obszernie pisaliśmy, jako „czarnoksiężnik" wywabił Ludwikę Bergner nad jezioro i tam wśród różnych zaklęć dał jej trucizny, pod pozorem, że gdy owo „lekarstwo" wypije, zaśnie, a zbudziwszy się, zastanie obok siebie kochanka z pół miljonem marek, który ją zaślubi. Łatwowierna 32-letnia dziewczyna zawierzyła oszustowi, a wypiwszy spreparowany przez niego płyn, w kilku minutach wyzionęła ducha. Takie zabobony kwitną w stolicy rzekomo najbardziej cywilizowanego państwa.

Rozmowa z Dreyfusem. Znany publicysta i dotychczasowy poseł de Felice ogłasza w „Secolo" rozmowę z Dreyfusem. — Kapitan oświadczył jak najbardziej stanowczo, iż nie myśli zupełnie podejmować ponownie kampanji rewizyjnej, mającej interes jedynie dla polityków, lecz nie dla niego. Co się tyczy jego osobiście, to ma on jedno tylko życzenie: doczekania się raz już ostatecznie kresu agitacji, połączonej z jego nazwiskiem. Gdy to nastąpi, zwycięstwo prawdy zapewnione. Wówczas dopiero, coprawda, na drodze ściśle legalnej i na podstawie zupełnie niepolitycznych dowodów, wystąpi z ponowną prośbą rewizji (!), zwracając się do sądów, a nie polityków. Bez wątpienia wówczas Francja w sposób rycerski (chevaleresque) zwróci mu honor (?), który chce pozostawić nieskalany (?) dziatwie swej. Dalej Dreyfus zaprzecza energicznie doniesieniom dzienników, jakoby się widział z Esterhazym był w Paryżu lub Londynie. — Szczerem (?) jego (Dreyfusa) dążeniem jest pozostawać zdala od wszelkiego zamanifestowania, dopóki wzburzenie umysłów zupełnie się nie uśmierzy.

Z szańców Pekinu. Jeden z oficerów, którzy brali udział w oblężeniu Pekinu w r. 1860, jenerał dywizji Comte, lubił opowiadać, jak w towarzystwie kapitana Campenona, który również został dowódcą dywizji, zdobył stolicę Chin. Obu tych oficerów posłano na przedwstępny rekonesans. Było to straszne: wszędzie działa i straże w surowem nieruchomem oczekiwaniu, godne najlepszych armij europejskich. Obaj oficerowie, nie zdradzając swej trwogi, przybyli do podnóża szańców, niespostrzeżeni przez nikogo. — O zakład — powiedział Campenon — że wdrapię się na mur. — Zgoda, trzymam zakład — odpowiedział Comte. Poczem wspinając się po murze, mocno nadwerężonym, upadku bliskim, obaj dostali się na szczyt. Ku największemu ich zdumieniu nic się nawet nie poruszyło. Działa były z drzewa, straże manekinowe! I oto w jaki sposób armja angielska uprzedzona o tem, mogła przypuścić szturm i zająć Pekin ku wielkiemu przerażeniu „synów nieba", którzy wierzyli, że ich manekiny potrafią odstraszyć nieprzyjaciela. Jenerał Comte w czasach późniejszej swej wielkości nie bez żalu wspominał o tym epizodzie, w którym dał dowód takiej zręczności.

Do dzisiejszego numeru dołączamy nr. 21 pisma „ROMANS i POWIESC", który zawiera: „Smierć Baby Anny" nowelę; „Cztery dni Jana Gourdon" Emila Zoli, tłómaczenie z francuskiego (ciąg dalszy); „Z głębi sybirskiej", przez Juljusza Turczyńskiego (ciąg dalszy); „Miłość sułtanki" nowela.

* **Basen (pływalnia)** w zakładzie kąpielowym św. Anny (ulica Akademicka l. 10) otwarty dla panów od godziny 6—9 rano i od 12 w południe do 9 wieczorem, dla pań od godziny 9—12 w południe. Lekcyj pływania udziela egzaminowany nauczyciel. Kąpiel 25 ct. w abonamencie 20 ct.

* **Repertoar teatralny.** Teatr hr. Skarbka Dziś w niedzielę „Walka motyli", komedja Sudermana. Ostatni występ Kazimierza Kamińskiego.

* **Colosseum.** Teatr rozmaitości pod dyrekcją Ernesta Thorna. Od 16 czerwca nowy, wspaniały program. Codziennie przedstawienie. Co piątku High-Life przedstawienie. W niedziele i święta 2 przedstawienia. Rodzina Dayton, najsławniejsza w świecie trupa ze swojemi karyjskiemi igrzyskami. Liane d'Amiroff, jeźdźczyni wyższej szkoły na własnym koniu. Największy amerykański Bioskop. Trupa Marvelli (8 osób) najznakomitsi akrobaci świata. Niezapominajki, sensac. kwartet wokalny i w. i. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Płohna.

* **Colosseum Thorna.** Teatr rozmaitości. Codziennie wielkie przedstawienia. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life. Występ najznakomitszych artystów świata. Od 1 lipca nowy olbrzymi program.

Mme Weston ze swoimi tresowanymi psami morskimi. Marzello i Millay, nader komiczni gimnastycy na reku.

Lona Hegyi, artystka w plastycznem modelowaniu. Baronówne Odillon, duet wokalny. Freres Giay, muzykalni szlufierze. Trupa Daring, akt napowietrzny. Elektryczni ludzie szatani Dante itd.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plohna, ul. Karola Ludwika l. 9.

* **Teatr Olympia.** Nowy program składa się z samych zajmujących i widzenia godnych produkcyj. Dyrektor Schenk, Miss Cleó, Mstr. Billward, którego ukazanie się wywołuje szczerą wesołość, zajmujące produkcje Miss Edyty, olbrzymie żywe obrazy w połączeniu z prawdziwie wykwintną wystawą, dobrze świadczą o ruchliwości dyrekcji i zwabiają tłumy publiczności.

* **Kwizdy korneuburski proszek odżywczy dla bydła.** Doświadczony ten od dawna środek dyetyczny przyspiesza u koni, u bydła i u reszty zwierząt domowych, trawienie, przemianę materji i apetyt. „U krów powiększa się mleczność i polepsza co do dobroci. Wielu jeźdźców na dystans i trainerów używa dla koni bardzo chętnie i ze skutkiem korneuburskiego proszku odżywczego dla bydła, zamiast bardzo drogiej soli karlsbadzkiej, gdyż preparat ten posiada większą część własności soli karlsbadzkiej. Wskazanem też jest dawać codzień po kilka łyżeczek koniom do wilgotnego owsa, a krowom do paszy, chociażby zwierzęta te były całkiem zdrowe, a to w tym celu, aby je uczynić odporniejszymi i nie tak łatwo podpadającymi katarom, zaburzeniom przy przemianie materji i przy trawieniu.

* **Pielęgnowanie zwierząt.** Pomiędzy firmami, zajmującemi się wyrabianiem artykułów sportu konnego i produktów weterynarskich, zajmuje bez zaprzeczenia firma Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu pierwsze miejsce. Od roku 1853 stara się handel ten o to, by tylko najlepsze wyroby, służące do sportu konnego i pielęgnowania zwierząt, rozpowszechniały się. Podobnie jak swojego czasu Kwizdy korneuburski proszek odżywczy dla bydła i Kwizdy płyn restytucyjny dla koni szybko sobie sławę zjednały, tak samo cieszą się w nowszym czasie u właścicieli koni jak najlepszem powodzeniem Kwizdy patentowane opaski gumowe i inne, patentowane przyrządy ochronne dla nóg końskich. Firma Franciszka Jana Kwizdy rozsyła każdemu na żądanie gratis i frank. swoje cenniki z bogatemi illustracjami, gdzie dla lubowników sportu niejedna praktyczna nowość się znajduje.

* **Komitet wystawy przyrodniczo-lekarskiej** przypomina, że należy nadesłać na wystawę prace z zakresu illeratury medycznej, przyrodniczej i technicznej pod adresem komitetu.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Komitet Polek wydawnictwa życiorysu Kornela Ujejskiego, na zebraniu dnia 1 z. m. uchwalił z funduszu pozostałego z wydawnictwa 20 koron na pomnik wieszcza we Lwowie, 20 koron na bursę polską w Czerniowcach, zaś z kwoty pozyskanej z rozprzedaży książeczki 60 koron na gimnazjum polskie w Cieszynie 40 koron, na szkołę polską im. Królowej Jadwigi w Żwardoniu na Szląsku, którą staraniem Koła pań Tow. szkoły ludowej w Krakowie pozostaje w pamięci 500-niego jubileuszu Akademji Jagiellońskiej.

Notatki literackie i artystyczne.

Jubileusz muzyka. W tych dniach obchodził zamieszkały w Wiedniu mistrz fortepianu, Teodor Leszetycki, jubileusz 50-letniej działalności muzycznej i 35-letniej pedagogicznej, a równocześnie 70 rocznicę swych urodzin. Leszetycki, Lwowianin z urodzenia, kształcił się w Wiedniu, poczem rozpoczął karjerę pedagogiczną w Petersburgu, skąd jednak w r. 1878 znowu do Wiednia powrócił. Jest kompozytorem wielu utworów fortepianowych i jednej opery: „Pierwsza zmarszczka" („*Die erste Falte*"), a sława jego, jako pianisty, głośną jest w Europie. Sędziwy jubilat był nauczycielem najgłośniejszych dziś pianistów polskich: Paderewskiego, Śliwińskiego, Radwana, Gawrońskiego i w. i.

„**Pieśń przerwana**", znana nowela Orzeszkowej, przerobiona została przez Z. Przybylskiego na scenę.

Dyrektor komedji francuskiej, Juljusz Claretie, zamierza usunąć się z zajmowanego stanowiska, z powodu wyczerpania pracą. Miejsce jego zajmie prawdopodobnie Albert Carré, dotychczasowy dyrektor opery komicznej.

Rozstrzygnięcie konkursu. Dnia 22 bm. rozstrzygnięty został w Warszawie konkurs na rysunki mebli stylowych, osnute na tematach swojskich. Z pięciu nadesłanych prac, nie uznano żadnej za odpowiadającą ściśle warunkom konkursu, za najlepszą jednak uznano projekt rysunkowy kredensu, osnuty na motywach ze starych skrzyń polskich i projektowi temu przyznano nagrodę zachęty w kwocie 50 rubli. Autorem wyróżnionego rysunku, jest p. Alfons Kalisz. Konkurs przedłużono do 15 grudnia rb.

Wyścigi konne we Lwowie.

W ciągu onegdajszego, ostatniego dnia wyścigów, zainteresowanie publiczności wzrosło o tyle, że zjawiło się jej więcej, aniżeli dni poprzednich na torze. Biegów było sześć, z tych w trzech zwyciężyła stajnia Wł. Schindlera, dwa razy wzięły nagrodę konie Wł. Trzecieskiego, raz konie hr. St. Sienieńskiego.

I. Bieg dwulatków. Nagroda 2.000 koron, z których 1.100 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu, 300 kor. trzeciemu, a 200 koron czwartemu koniowi. Meta 1.200 m. Biegało pięć koni, do mety zaś przybyły: 1. hr. St. Siemieńskiego „Darkmann"; 2. Tegoż „Pojata"; 3. Mścisława Zakrzewskiego „Eldorado"; 4. Ign. Zangena „Beatrice".

Totalizator 10 : 11 koron.

II. Lwowski bieg z przeszkodami rozgrywał się o nagrodę 3.000 koron, z których 1.700 k. otrzymać miał zwycięzca, 600 kor. koń drugi, 400 k. trzeci, 300 k. czwarty. Meta 4.800 m. Do startu stanęło pięć koni, z tych zaś do mety przybyły: 1. Wł. Trzecieskiego „Nemo"; 2. Wal. Stawiarskiego „Rezeda"; 3. weter. Bartoscha „Darley"; 4. podpor. Rauterberga „Pan".

Totalizator 10 : 20 kor.

III. Hodowlany bieg zachęty o złoty puhar, ofiarowany przez hr. St. Siemieńskiego. Meta 2400 mtr. Do mety przybyły: 1. Wł. Trzecieskiego „Dreyfus II."; 2. hr. Osk. Potockiego „Heurette"; 3. Mścisł. Zakrzewskiego „Veleda"; 4. hr. Osk. Potockiego „Ormus".

Totalizator 10 : 14 kor.

IV. Bieg pocieszenia z płotami. (Sweepstakes) gwarantowany do sumy 600 koron, z których 70 prc. zwycięzcy, 20 prc. drugiemu, 10 prc. trzeciemu koniowi. [illegible] 2400 mtr. Do

mety przybyły: 1. Wł. Schindlera „Biegun"; 2. hr. Z. Zamoyskiego „Karambol"; 3. Mark. Guy de Boisheberta „Dylągówka".

Totalizator 10 : 30 kor.

V. Bieg pocieszenia, płaski. (Sweepstakes) gwarantowany do wysokości 600 koron, z których 70 procent zwycięzcy, 20 proc. drugiemu, 10 proc. trzeciemu koniowi. Meta 1.200 mtr. Biegały tylko trzy konie i w następującym porządku przybyły do mety: 1. Wład. Schindlera „Lencia". 2. Miecz. Zakrzewskiego „Kurmacher". 3. ze stada Czarnokońce „Plaything".

Totalizator 10 : 12 kor.

VI. Bieg płaski, o cztery nagrody honorowe. Meta 1.600 mtr. Biegało ośm koni; do mety zaś przybyły: 1. Wł. Schindlera „Biegun" (drugi raz wziął wczoraj nagrodę), 2. tegoż „Plug". 3. Wł. Fibicha „Clou". 4. podpor. Rauterberga „Pan".

Totalizator 10 : 24 kor.

Tor Cetnera opustoszał znowu na rok jeden.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Dostawy kolejowe.** „Gazeta Lwowska" ogłasza publiczne rozpisanie dostawy żwiru tłuczonego i rafowanego, który dyrekcja kolei państwowych we Lwowie na rok 1901. będzie potrzebowała. Oferty dotyczące na przepisanych blankietach sporządzone, mają być wniesione najpóźniej dnia 20 lipca rb. do 12 godziny w południe do wyż wymienionej dyrekcji we Lwowie. Bliższe warunki tej dostawy są podane w wyż wymienionej „Gazecie lwowskiej" i mogą być także przejrzane, lub udzielone w biurze III dyrekcji kolei państwowych we Lwowie.

— **Sprawozdanie** zarządu targowego „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie", z odbytego na dniu 28 czerwca rb. targu w Krakowie na Prądniku białym.

Ogółem spędzono na targ 197 sztuk. Wołów opasowych 157 sztuk, bułajów 3, krów 34, cieląt 3.

Notowano ceny: Za woły średnie od koron 60 do 68, za bułaje od k. 62 do —, za 100 klg. żywej wagi; za krowy (za sztukę) od k. 140 do 200, za cielęta (za sztukę) od k. 16 do 30.

Targ ożywiony, wszystko sprzedano.

— **Wiedeń** 30 czerwca *(Giełda zbożowa)*. (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od — do —, na jesień od 8·01 do 8·02; żyto na wiosnę od — do —, na jesień od 7·10 do 7·11; kukurydza na maj-czerwiec od — do —, na czerwiec-lipiec od — do —, na lipiec-sierpień od 5·80 do 5·81, na sierpień-wrzesień od — do —, na wrzesień-październik od 5·93 do 5·95; owies na wiosnę 1901 r. od — do —, na jesień od 5·49 do 5·50; rzepak na styczeń-luty od — do —, na sierpień-wrzesień od 13·40 do 13·50; olej rzepakowy na kwiecień-maj od — do —, na wrzesień-grudzień od — do —. Tendencja słaba.

— **Budapeszt** 30 czerwca *(Giełda zbożowa)* (Kursa w koronach i po 50 kilogr.) Pszenica na czerwiec od — do —, na październik od 7·75 do 7·76; żyto na maj — do —, na październik od 6·75 do 6·76; owies na maj — do —, na październik od 5·17 do 5·18; kukurydza na maj 1901 r. od — do —, na lipiec od 5·60 do 5·61; rzepak na sierpień od 12·95 do 13·— Oferty na przenice dostateczne. Chęć kupna ograniczona. Tendencja słaba.

— **Wiedeń** 30 czerwca *(Giełda towarowa)*. Cukier surowy od k. 29·25 do —. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 37·50 do 38·50. Spirytus od koron — do 44 —. Tendencja niezmieniona.

Małżeństwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

(Telegramy „Dziennika Polskiego")

Reichstadt 30 czerwca. Przygotowania do uroczystości ślubnej następcy tronu już ukończone. Para narzeczonych przybywa tu dziś popołudniu o pół do 4. Uroczystego przyjęcia nie będzie, tylko weterani wojskowi utworzą szpaler.

Reichstadt 30 czerwca. Jak słychać tu, jutro pojawi się własnoręczne pismo cesarskie, nadające hr. Zofji Chotekównej tytuł księżnej von Hohenberg z predykatem „książęca miłość" (fürstliche Gnaden). Nowo mianowana księżna otrzyma dla swej osoby pierwsze miejsce po księżnych z domów medjatyzowanych, a przed innemi księżnemi. Ewentualne potomstwo arcyks. Fraciszka Ferdynanda i jego małżonki, otrzyma tytuły książęce.

Reichstad 30 czerwca. W Reichstadzie ruch panuje olbrzymi. Przybyli między innymi wszyscy członkowie rodziny cesarskiej i wielu dziennikarzy. Arcyksiężna Marja Teresa z córkami i synami przybyła tu już pierwej i zajęła się przygotowaniami do uroczystości. Ślub odbędzie się jutro o godz. 10½ rano. Przedtem wyspowiada się arcyksiąże przed kapucynem, O. Andrzejem, który umyślnie w tym celu przybył do Reichstadu. O godz. 9 rano odbędzie się cicha msza w kaplicy dworskiej w zamku w Reichstadzie.

Zamek Rajchstadzki wznosi się na pagórku w północnej części miasta. Składa on się z trzech części. Środkową, główną, o dwóch piętrach, zamieszka arcyksiąże i rodzina cesarska.

Arcyksiąże Franciszek Ferdynand, który jeździł do Drezna w odwidziny do swej narzeczonej, gdzie zabawił tylko kilka godzin, przybędzie wraz z hr. Chotekówną do Reichstadu dziś po południu.

Powstanie Bokserów w Chinach.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Londyn 30 czerwca. W izbie gmin oświadczył Brodrick, w sprawie strat angielskich w korpusie, który oswobodził Seymoura, że padł tam kapitan Beyts, a 7 oficerów jest rannych, zginęło 24 ludzi, a 92 zostało zranionych. Listy strat innych mocarstw, które wzięły udział w odsieczy, aczkolwiek jeszcze nie zupełnie dokładne, określają straty wogóle na 62 zabitych, 212 rannych. Wiadomości nadesłane dotąd o posłach, sprzeciwiają się sobie. Wedle najnowszych — mają posłowie znajdować się jeszcze w Pekinie.

Berlin 30 czerwca. Konsul niemiecki z Czifu donosi, że Seymour jest uwolniony i znajduje się w Tientsinie. Innych bliższych wiadomości, jak np. czy posłowie są przy Seymourze, brak. Połączenie kolejowe z Taku jest narażonem na niebezpieczeństwo. Ostrzeliwanie Tientsinu trwa w dalszym ciągu, chińskie pociski jednak źle eksplodują. Dotychczas zabito podobno troje ludzi, a poprzednie doniesienia o zburzeniu osad europejskich, wydają się przesadzone.

Paryż 30 czerwca. Na radzie ministrów oświadczył Delcassé, że konsul François opuścił dnia 24 bm. Yuennansen, a dnia 27 znajdował się już w połowie drogi do Tonkinu. Wicekról kazał osoby — odpowiedzialne za wywołanie powstania przeciw obcym — pościnać.

Londyn 30 czerwca. Urzędowo donoszą, że Seymour jest uwolniony, a wojsko angielskie znajduje się w Tientsinie.

Paryż 30 czerwca. Donoszą tutaj z Londynu, że zdołano osiągnąć nadal porozumienie między mocarstwami operującemi w Chinach. Międzynarodowa armja okupacyjna wynosić będzie niebawem 80.000 ludzi, a mianowicie Rosja i Japonja będą miały po 12.000, Anglja 10.000, Francja 8000, a Niemcy i inne państwa po 5000.

Londyn 30 czerwca. „Daily Express" donosi z Szanghaju o obawach, które tam wywołuje antirosyjski ruch, rozpoczynający się pośród ludności chińskiej portu Arthur, całego półwyspu Liau-Tung i rosyjskiej Mandżurji.

Waszyngton 30 czerwca. Kempff donosi z Czifu, że ekspedycja pod dowództwem Seymoura przybyła do Tientsinu z 200 ludźmi chorymi i rannymi. Posłów przy nim nie ma, zarówno jak i wiadomości o nich.

Berlin 30 czerwca. Biuro Wolfa donosi: Szef niemieckiej eskadry krążowników telegrafuje: Oddział ekspedycyjny powrócił do Tientsinu. Wobec nadzwyczajnych trudności należy określić zachowanie się naszych ludzi, jako doskonałe. Kapitan Buchholz i 10 żołnierzy zostali zabici. 6 oficerów i 3 żołnierzy jest rannych. Ogólny stan zdrowia wojska jest dobry. O posłach nie ma żadnych wiadomości. Ekspedycja powróciła z Lang-fang, do Pekinu nie dotarła.

Melbourne 30 czerwca. Na żądanie admiralicji trzy okręty wojenne eskadry pomocniczej wypłyną stąd w najbliższych dniach do Chin.

Londyn 30 czerwca. „Daily Telegraph" donosi z Kantonu 28 bm.: Wyjazd Li-hung-czanga na północ na pokładzie amerykańskiego okrętu „Brooklyn" został zaniechany, z powodu nadeszłego niespodziewanie wczoraj późnym wieczorem nakazu cesarzowej i cesarza. Na rozkaz Li-hung-czanga ścięto d. 27 bm. 130 piratów i bokserów. Egzekucja ta ma na celu nastraszenie elementów powstańczych, które Li-hung-czang chce poskromić żelazną ręką.

Wojna.

(Telegramy „Dziennika polskiego")

Londyn 30 czerwca. „Daily Telegraph" donosi z Pretorji, że French i Hamilton usiłowali po trzydniowej walce obejść pozycje Boerów na wzgórzach, położonych na wschód od Silvertone. Boerowie cofnęli się jednakże na wschód wzdłuż linji kolei Delagoa. Straty Anglików wynoszą 150 ludzi. Jest nadzieja, że Buller odetnie Boerom odwrót.

Londyn 30 czerwca. „Times" donosi z Laurenzo Marquez pod datą wczorajszą: Przybyli tu Boerzy i cudzoziemcy wyrażają przekonanie, że jeszcze upłynie kilka, a nawet 6 miesięcy, zanim można będzie mówić o zupełnem zwycięstwie. Krüger zbiera, ile może, wojska w górach, celem walki partyzanckiej. Do tej chwili Krüger nie chce zdecydować się na bezwarunkowe poddanie się, mimo, że nakłaniają go do tego przywódcy Boerów z wielu stron.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.
Z parlamentu włoskiego.

Rzym 30 czerwca. Izba deputowanych przyjęła jednomiesięczne prowizorjum budżetowe. Senat przystał na wystosowanie adres: do tronu, w odpowiedzi na mowę tronową. Ma w nim być wyrażonem życzenie, żeby sesja obecna okazała się godną dobrej tradycji włoskiej. Następnie nacisk położonym jest na to, że alianse Włoch i dynastji pozwalają im brać udział w każdej akcji, której wymagają cywilizacja i narodowy interes.

Wiedeń 30 czerwca. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał ks. Ludwikowi Terpińskiemu, kapelanowi wojskowemu pierwszej klasy w Krakowie, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, tytuł proboszcza wojskowego z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 30 czerwca. Cesarz zarządził przeniesienie w stan spoczynku urlopowanego starszego intendenta wojskowego klasy drugiej, intendentury korpusu XI, Gabryela Kociuby, a to wskutek orzeczenia ponownego superarbitrium, wedle którego tenże uznany został za inwalida, niezdatnego do służby nawet w pospolitem ruszeniu.

Wiedeń 30 czerwca. „Fremdenblatt" dowiaduje się, że dyrektorowi urzędu pocztowych kas oszczędności, szefowi sekcji Franciszkowi Wacekowi z Orlic, nadanym został order żelaznej korony II. klasy, w uznaniu zasług około podniesienia podlegającego mu urzędu.

Wiedeń 30 czerwca. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wyjeżdża dziś na dłuższy urlop do Francji.

Berlin 30 czerwca. „Norddeutsche Zeitung" nazywa wieść o dymisji Thielena zmyśleniem.

Paryż 30 czerwca. Dzienniki donoszą z Brest, że znajdujący się na wodach chińskich krążownik „Deutre-castraue" zatonął. Minister marynarki uważa tę wiadomość za nieprawdziwą.

Madryt 30 czerwca. Dziennik urzędowy hiszpański ogłasza umowę, zawartą pomiędzy Hiszpanją a Austro-Węgrami, dotyczącą wzajemnej ochrony wynalazków, marek fabrycznych i modeli.

Paryż 30 czerwca. Prezydent republiki Loubet zwidził onegdaj grupę „górnictwo i hutnictwo" austrjackiego oddziału wystawy na Polu marsowem: przyjmowali go tam austr. komisarz generalny szef sekcji Exner, książę Auersperg i prezydent bar. Morpurgo.

Sofia 30 czerwca. Książę Ferdynand wyjechał za granicę, rzekomo do Nauheim.

Wiedeń 30 czerwca. Cesarz wraz z świtą wyjechał na dwumiesięczny pobyt do Ischlu.

Wiedeń 30 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj na jednogodzinnem prywatnem posłuchaniu namiestnika Leona hr. Pinińskiego.

Ostatnie wiadomości i rozmaitości.

Zabójca śp. Wołodkowiczowej Z Krakowa donoszą 30 czerwca. Konstanty Wołodkowicz, krewny śp. Zofji Wołodkowiczówny, przybył tu wczoraj. Podług udzielonych przez niego informacyj, sprawcę morderstwa już aresztowano. Ma on być identycznym ze sprawcą morderstwa, popełnionego niedawno na pewnej nauczycielce prywatnej. Wszystkich konduktorów pociągu, którym jechała śp. Wołodkowiczowa, aresztowano pod zarzutem udziału w zbrodni. Morderca zabrał p. Wołodkowiczowej wszystkie złote przedmioty, oraz 5 banknotów austrjackich po 100 zł. Paszport śp. Wołodkowiczowej wyrzucił morderca przez okno wagonu między Odessą a Popieluchami. Jako *corpus delicti* został w wagonie scyzoryk mordercy.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 30 czerwca.

(fr.) Próbowano dziś rozruszać spekulację rozgłaszaniem wersji, że już w przyszłym tygodniu obniży Bank niemiecki swą stopę procentową, która trzyma się wciąż na niebywałej o tej porze wysokości 5½%. Doniesieniu temu jednak nie dawano wiary, gdyż zapasy kruszcowe Banku niemieckiego są wciąż bardzo nadwerężone. Natomiast zdołano rozbudzić pewne zainteresowanie się walorami żelaznymi, rozpuszczeniem pogłoski, że ceny żelaza zostaną podwyższone, a prawdopodobieństwa nadawała tej pogłosce ta okoliczność, że glasgowski kurs warrantów żelaznych ponownie się poprawił. Dodatnio oddziaływały także na tendencję targów doniesienia z Ameryki, że szanse na żniwa poprawiły się, co znalazło już swój wyraz w obniżeniu się cen zboża w Stanach Zjednoczonych. Wreszcie i doniesienia z Chin brzmią pomyślniej i sprzyjają tendencji zwyżkowej. Z Paryża donoszą, że tamtejsze sfery giełdowe zaniepokojone są konfliktem między francuskim szefem sztabu jeneralnego, a ministrem wojny.

Wiedeń 30 czerwca. Zamknięcie giełdy godz. 2 m. 3. Akcje austr. Zakł. kredyt. 694·50, Akcje węg. Zakł. kred. 725·—, Akcje Anglobanku 280·—, Akcje Unionbanku 570·—, Akcje Laenderbanku 434·50, Akcje Bankvereinu 504·50, Akcje Bodencredit 900·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 672·—, Akcje kolei połudn. 119·—, Akcje tramw. lit. a) 310·—, lit. b) 300·—, Akcje kol. Elbethal 478·—, Akcje kol. Północnej 62·85, Akcje kol. Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpin. 478·50, Akcje Rima Muranji 556·—, Akcje pragskiego Tow. żel. 1579·— tow. —·—, Akcję fabryki broni 352·— Akcje tureckie tytoniowe 290·50, Oblig. węg. indemn. 90·40, Renta majowa 97·30, Austr. renta koron. 97·30, Węgierska renta koronowa 91·05, 5½ l. listy Tow. kredziems. 91·35, 4 proc. listy Banku kraj. 93·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 proc. listy Banku hip. 91·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propn. 96·50 4 proc. Gal. poż. kraj. z roku 1893 91·95, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 89·50, Losy tureckie 111·50, Marki 118·52, Ruble 255·25

Przyjechali do Lwowa.

dnia 30 czerwca 1900 r.

HOTEL IMPERIAL ul. Trzeciego Maja l. 3. pierwszorzędny hotel, kawiarnia i restauracja. Hr. K. Dzieduszycki z Martynowa. Dr. K. Dadlez z Krakowa. Dr. Jurkiewicz ze Stanisławowa. Mandel z Krakowa. J. Dałła. D. Bałła z Wiednia. H. v. Reiss z Czerniowiec. J. Śliwowski z Warszawy. G. br. Battaglia ze Złoczowa. Dr. F. Stokłosinski ze Starego Sambora. Linde z Sanoka. K. Muszyński z Bogumina. Z. Śmiliński z Odessy. T. Koczmalski z Bukaresztu. F. Wędzińsky z Bukaresztu. W. Völgasz z Budapesztu. Z. Kalwińsky z Pragi. Z. Zamłynowski z Neapolu.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. T. Pininska ze Suszczyna. Hr. J. Czapska z Nowego Sioła. Hr. M. Dunin-Borkowski z Mielnicy. Hr. J. Jabłonowski z Zagwoździa. Hr. de Boishebert z Grabownicy. M. Skibniewski z Podola ros. L. Jański z Brzeżan. W. Horodyski z Wasilkowiec. W. Winnicki z Kijowa. B. Wolfarth z Kurzan. O. Ostermayer z Bodenbach. M. Bohdanowicz z Kossowa. Dr. L. Nazarkiewicz z Odessy. T. Niementowski ze Zbaraża. T. Ballmann z Kopenhagi. J. Mikulicz z Kołomyi. M. Schwarz z Kopenhagi. J. Rektoris z Przerowa.

SODOR

(płynny kwas węglowy w stałowych kabslach), umożliwia wygodne, tanie s orządzenie wszelkiego rodzaju znakomitych, chłodzących napojów, zawierających kwas węglowy (limoniadę, szampan, wodę sodową i t p) zapomocą specjalnej, zawsze użyć się dającej flaszki. Specjalne syfonowe flaszki, najodpowiedniejszej nowe konstrukcji, wyborne dla rodziny, lub do użytku dla jednej osoby. Ceny: Duża flaszka k. 6·—, mała flaszka k 5 —, wielka flaszka syfonowa k. 8 —; 10 kabsli sodowych, duże pudełko k. 1 20, małe k. — 80 Do nabycia: Główne zastępstwo fabryki sodoru w Zurychu: Wiedeń I., Renngasse 14.

Składy: Karol Sklepiński, aptekarz, **Lwów.** – Eugenjusz Heller, aptekarz, **Kraków**. – Erich Keler, aptekarz, Biała — M. Paraskowich, aptekarz, Żywiec. 3016

ALOJZY HÜBNER

poleca:

do malowania, konserwowania i impregnowania dachów blaszanych i drewnianych, budynków gospodarczych, mostów, parkanów, sztachet, ogrodzeń, bram, drzwi, okien, sprzętów domowych i gospodarczych, mebli ogrodowych, drzew budowlanych, oszalowań w stajniach, schodów, kół młyńskich, podłóg itp.

Farby olejne

najlepsze, fachowo sporządzone z najlepszych materjałów o trwałości gwarantowanej we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe

szybko schnące, dające za jednorazowym pociągnięciem kolor i połysk.

Farby terowe

szczególnie dla swej taniości chętnie używane.

TER

bez farby czarny i bronzowy

Olej terowy

bronzowy nadzwyczaj tani dobrze impregnujący i konserwujący.

CARBOLINEUM

prawdziwe

Avenariusa

Jedyny skład dla Galicji

Broszurki do dyspozycji.

EXSICATOR

wyśmienity środek przeciw grzybowi, zgniliźnie w budynkach itd.

Farby fasadowe

we wszystkich kolorach i o gwarantowanej trwałości.

Broszurki, opisy użycia, karty wzorów i kosztorysy na większe roboty najchętniej zostają udzielane.

Przy znaczniejszej potrzebie powyż podanych konserwujących artykułów, jakoteż materjałów budowlanych, a mianowicie: **Cementu, Wapna hydraul., Gipsu, Ogniotrwałych cegieł, Papy na dachy, płyt izolacyjnych** i t. p. proszę wprzód ofertę zażądać, a uczynię możliwie zniżone ceny, jakoteż ulgę w spłacaniu za poprzedniem porozumieniem się.

Co do jakości, to li tylko całkiem **doborowy** towar bywa dostarczany.

Najnowszy CENNIK opuścił druk i jest do dyspozycji Szanownej Publiczności. 508

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek liczba 38.

PIELECKI magazyn broni **Lwów,** poleca dla własnej obrony doskonałe



REWOLWERY

kieszonkowe wypróbowane, Lefauchaux polerow. 7 m/m., zł. 2 50, 25 patr. do niego z kulami — 40 Lancaster Bulldog amerykański, oksydowany lub niklowany za szperą 7 m/m., 9 m/m., 12 m/m zł.: 5·— 6·— 7·—
25 patr. „ —·55 —·65 —·80
futerał skórzany bez paska — ·80 ct.
„ „ z paskiem 1·—
Rewolwery: Colta, Smith & Wesson, Gassera, Gallands, pistolety automatyczne Mausera, Bergmanna, Browninga, „Bär-Pistole" najtaniej.
Pistolety Floberta od 2 zł.
Karabinki „ „ 5 zł.
250 patronów flobert. 6 m/m. z kulami (Doppelstark) — 90 ct.
Boxery od 50 ct., laski ze sztyletami od 1·50
Kastety „Lebensretter", laski strzelające.
Rowery STYRIA-PUCH,
Fonografy Edisona, 497
Wałki do fonografu od 50 ct.

Ognie sztuczne



Przeprowadzenia w wozach patentowanych koleją i w miejscu poleca **dom spedycyjny i komisowy**

Jana Klimkiewicza

100 **we Lwowie** ulica Akademicka l. 8. Obsługa sumienna.

SZCZAWNICA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

Najsilniejsze **szczawy sodowo-słone i żelaziste.** Kąpiele mineralne, **zakład hydropatyczny** połączony z pensjonatem Dr. Kołączkowskiego na Miedziusiu, kąpiele dunajowe i t. d.

Zakład inhalacyjny, kuracja mleczna, żętyczna i kefirowa. Składy wody mineralnej w aptekach i drogueriach krajowych.

Dojazd do stacji kolejowej Stary Sącz.

Sezon od 20 maja 322

Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów:

„Górnego i na Miedziusiu".



538 g

Damen,

welche auf solide und praktische Kleider-Zuthaten Werth legen, werden auf die vorzüglich bewährten, von der Firma Vorwerk erfundenen Specialartikel aufmerksam gemacht, von welchen neuerdings besonders die Vorwerkschen Schweissblätter zu erwähnen sind. Jedes bessere Geschäft führt die nachstehenden Vorwerk'schen Fabrikate.

VORWERKS Velourborde gestempelt „Vorwerk" in Haltbarkeit u. Güte unübertroffen.
VORWERKS Mohairborde gestempelt „Vorwerk Primissima" für elegante Gesellschaftskleider, ebenso solide und praktisch, als hochfein.
VORWERKS Gardinenband mit Schlingen, wodurch das lästige Lostrennen und Annähen der Ringe bei der Wäsche fortfällt.
VORWERKS nahtlose Schweissblätter „Exquisita", „Perfecta" und „Matador" lassen absolut keinen Schweiss durch, trocknen schnell und bleiben stets elastisch.
VORWERKS Krageneinlage „Practica" mit an den Kanten eingewebten weichen Bändchen ermöglicht ein sehr leichtes und festes Aufnähen des Kleiderstoffes und Kragenfutters.

336



Aleksander Klimkiewicz

Lwów, Karola Ludwika l. 1

SKŁAD PAPIERU

przyborów do pisania
rysowania i malowania
poleca w wielkim wyborze
najnowsze francuskie ozdobne papiery listowe.
Cartescorespondances
MENUS, i t. p. 65
ogromny wybór **kałamarzy i garniturów na biurka,**
albumów na fotografie i karty
wspaniały wybór ram i ramek do obrazów olejnych, sztychów i heliograwur,
oraz
PREMIJ Towarzystwa sztuk pięknych.
KSIĘGI handlowe i gospodarcze.

Kwizdy Korneuburski proszek odżywiający dla bydła



djetetyczny środek dla koni, bydła i owiec, od 50 lat prawie wszędzie w stajniach używany, w braku chęci do jadła, podczas złego trawienia, do poprawy mleka i poprawy mleczności u krów. 535 II

Cena 1 pudełka 1 k. 40 gr., pół pudełka 70 gr.

Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną we wszystkich aptekach i drogueriach.

Skład główny: **Franciszek Jan Kwizda**

c. i k. austr.-węg., król. rum. i ks. bułgarsk. nadworny dostawca.

Aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

Na sezon budowlany!

Tektury do krycia dachów, **Płyty izolacyjne. Masa** terowa, Ter pogazowy, **Ter** drzewny, Smoła asfaltowa, **Szczotki** i pędzle do smarowania dachów, **Gwoździe** do tektur, **Farby** olejne na dachy, **Cement, Gips, Carbolineum, Antimerulion, Wapno** hydrauliczne, **Farby** fasadowe itp. itp. itp. poleca 512

Alojzy Hübner, Lwów, Rynek 38.

Quäker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie ½ funta
(z przepisem gotowania).

3001 a

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane należą do najlepszych ze wszystkich środków odżywczych i nie ma pod tym względem dwu zdań. Jednak **sposób i gatunek** potraw owsianych, które się używa, jeżeli lekarz taki posiłek na jadłospisie dziecka, chorego lub wyzdrowieńca przepisze, jest największej wagi. Jeżeli zajdzie taka kwestja, to praktyczna gospodyni domu może ją łatwo rozwiązać, uniknąć każdego rozczarowania, każdego schybienia, jeżeli z całem zaufaniem „Quäkar Oats" przyrządzi.





Masz pan dzieci?

Jeżeli pan masz dzieci i chcesz, aby się **one na całe gardło uśmiały,** niech je pan zaprowadzi

w Niedzielę o godz. 3-ciej

583 **na Przedstawienie popołudniowe**

do OLIMPIA Teatru.

Ceny zniżone: Loża 4 zł.; parkiet 80 ct.; I. miejsce 60 ct.; II. miejsce 40 ct.; galerja 20 ct. **Nowy Olbrzymi program.**

Kto chce jechać do Ameryki

niech się tylko uda do słowiańskiej firmy

Karesz i Stocki

Bremen, Bahnhofstrasse 29, — ponieważ:

1. firma ta porozumiewa się z pasażerami w mowie ojczystej,
2. przewozi pasażerów najlepszymi i najbezpieczniejszymi parowcami,
3. jest ze wszystkimi stosunkami obznajomioną i jest w stanie dać dokładne wyjaśnienia,
4. znając dokładnie ustawy dotyczące wychodźtwa, może pasażerów pouczyć, jak się mają w podróży zachować, by szczęśliwie na miejsce osiedlenia w Ameryce przybyli. 289

Niech więc każdy, mający zamiar udać się do Ameryki, pisze do firmy:

Karesz i Stocki, Bremen, Bahnhofstrasse 29.

(Tłumaczenie)

Bank austrjacko-węgierski.

Dywidenda za pierwsze półrocze r. 1900 (42 kupon dywidendowy), przypadająca wedle statutu na każdą akcję Banku austrjacko-węgierskiego w kwocie

dwudziestu ośmiu koron,

wypłacaną będzie, od 2. lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku w **Wiedniu i Budapeszcie,** jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austrjacko-węgierskiego.

Budapeszt, dnia 28 czerwca 1900.

BANK AUSTRJACKO-WĘGIERSKI.

Biliński
gubernator.

Gold, jeneralny radca. Pranger, jeneralny sekretarz.

582 (Przedruku nie opłaca się).

LICYTACJA.

Na dniu 3 Lipca b. r. o godz. 2 po południu, odbędzie się w magazynie kolejowym na głownym dworcu, na podstawie uchwały sądowej l. E. XXI 1286/00 licytacja

Maszyn rolniczych

oraz wszystkich **PRZYBORÓW ROLNICZYCH** z pierwszorzędnej fabryki. 585

Zwraca się uwagę pp. rolników na dogodną sposobność zakupna.

Fabryka Sukna — **Do wiadomości!** — Z. & L. Kęty

Łaskawych odbiorców naszych, pragnących popierać

PRZEMYSŁ KRAJOWY

robimy uprzejmie uważnymi, że

SUKNA, KORTY i KOCE

pochodzące od nas (pośrednio), zaopatrzone są z każdego końca kuponu

w plomby

z powyższemi znakami.

Materjały bez plomb nie pochodzą od nas.

Z poważaniem

Zajączek i Lankosz

Fabryka sukna w Kętach.

Skład: Kraków, ul. Bracka l. 5

Na żądanie wysyłamy próbki!

Ceny fabryczne! 486

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **EUGENJI WECKERÓWNEJ,** Lwów, ul. Chorążczyzny l. 5, II. piętro, drzwi 19. Osobny kurs dla więcej uczennic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 13

Śmierć muchom!

Papier na muchy, Lep Trzaski „Quassia", Zacherlin, Rozpylacze, Siatki na okna

poleca 511

Alojzy Hübner

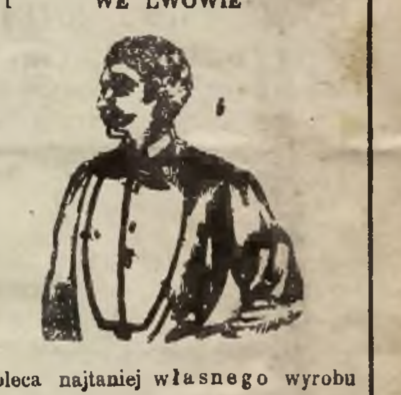
Lwów. Rynek 38,

HANDEL

PŁÓCIEN i BIELIZNY

JANA RIEDLA

11 WE LWOWIE



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 105, 1.55, 2.—, 2.25, 2.50 i 3.
Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po zł. 2·75 i 3.
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfortowe po zł. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po zł. 1·55 i 1·90; ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2·30, 2·50 i 2·75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1·40 i 1·60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90, zł. 1·05, 1·15, 1·45, 1·65, 1·80.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95 ct. i zł. 1·10.
Kołnierze tuzin po zł. 2·40 i 2·80
Mankiety tuzin po zł. 4 i 4·80.
Chustki płócienne, tuzin zł. 2·50.

Prawdziwe saskie

SKARPETKI, POŃCZOCHY

dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze.

Oryginalne prof. dra Jägera wyroby po cenach fabrycznych z najlepszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.

Koszule, Kaftaniki, Kalesony i majtki, Skarpetki i pończochy, Ogrzewacze na żołądek, Kamasze — dla pań, mężczyzn i dzieci.

Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami po zł. 5, 6 i 7.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Na żądanie szczegółowe cenniki.



Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolasza i K. Kryżanowskiego aptekarzy.

Naturalne

WINA

węgierskie, austrjackie, reńskie, francuskie, hiszpańskie w najlepszej jakości poleca handel herbaty

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie

plac Marjacki liczba 10.



Zakład naturalnego leczenia RIESENHOF Koło L... Górna Au...

Wspaniałe położenie, wolne od wiatrów i kurzu. Las szpilkowy. St... leczenie wszelkich cierpień nerwowych, kobiecych i chronicznych, zapomocą ku... wodnej, diety, gimnastyki leczniczej, masażu, elektryzowania, kąpieli piasko[wych], powietrznych i słonecznych. Pływalnia. Własna mleczarnia. Ceny umiarko[wane]. Prospekty gratis 3017 **Dr. Fränkl.**

Linia Holandja-Ameryka, Rotterdam Nowy Jork.

Najbliższe odjazdy:

5 lipca Spaarndam 6·30 przed poł. 12 lipca Rotterdam 1 po południu.
19 lipca Maasdam 6 przed południu. 26 lipca Potsdam 1 po południu

Nowe parowce o podwójnej sile:
Rotterdam 8302 ton, Statendam 10.320 ton, Potsdam 12.500 ton.
Ceny pierwszej kajuty od 360 koron wyżej, drugiej kajuty 216 k. } od portu.
III. klasy 185 k. 40 h. z Wiednia.
Biuro w Wiedniu: Dla kajut I Kolowratring 10; dla III. klasy IV. Weyringergasse 7 A.
510 Austrj filje w Bernie, Insbruku i Tryjeście.

Stacja klimatyczna

Janów

536

położona w uroczej miejscowości w bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800 morg. Hotel z komfortem urządzony w willach obok hotelu, różne pomieszkania, łazienki stawowe, łodzie wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, w niedzielę i święta 4 pociągi, a cena biletów tam i na powrót III klasą 41 ct., II klasą 82 ct., które uprawniają w dni powszednie do jazdy ze Lwowa pociągami tylko popołudniowymi, w niedzielę zaś i święta wszystkimi pociągami.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.